

Mistrzynie monodramu

Łódź niejednokrotnie miała okazję podziwiać Krystynę Jandę jako aktorkę teatralną. Ostatnio - w monodramie „Shirley Valentine”, przyjmowanym entuzjastycznie. 4 listopada artystka znów przyjedzie do Łodzi, tym razem ze swoim najnowszym monodramem - „Kobieta zawiedziona”.

Premiera „Kobiet” odbyła się w kwietniu w warszawskim Teatrze Powszechnym. Krytyka pisała o „babskim spektaklu” - tekst oparty jest na pamiętniku francuskiej pisarki Simone de Beauvoir, a adaptację i reżyserię stworzyła Magda Umer. Tylko za muzykę odpowiadają panowie - szefem muzycznym jest Wojciech Borkowski, a teksty piosenek (m.in. Aznavoura i Dalidy) tłumaczyli Wojciech Młynarski i Jeremi Przybora. Spektakl jest babski w tym sensie, że przedstawia perypetie zakochanej kobiety, widziane oczyma kobiety-pisarki, przedstawione przez kobietę-reżysera i zagrane przez kobietę-aktorkę. Aktorkę na tyle znakomitą, że „Kobietę” obejrzą z przyjemnością także mężczyźni.

Na scenie nie ma prawie nic - stolik, krzesło i mikrofon, a na ścianie ekran,



na którym wyświetlana jest w dużym zbliżeniu twarz aktorki. Janda po raz kolejny udowadnia, że jest mistrzynią monodramu. Jak w „Shirley Valentine”, jak wcześniej w „Białej bluzce”, też reżyserowanej przez M. Umer, skupia na sobie uwagę i nie daje okazji do nudy.

„Kobietę zawiedzioną” obejrzymy w Teatrze Muzycznym 4 listopada o godz. 17 i 19.30. Bilety są w kasie teatru.